

Sygn. akt I PK 152/08

## POSTANOWIENIE

Dnia 26 listopada 2008 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Katarzyna Gonera

w sprawie z powództwa A. D.

przeciwko Telewizji Polskiej Spółce Akcyjnej Oddziałowi w K.

o ustalenie,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń

Społecznych i Spraw Publicznych w dniu 26 listopada 2008 r.,

skargi kasacyjnej powódki od wyroku Sądu Okręgowego - Sądu Pracy i

Ubezpieczeń Społecznych w K.

z dnia 11 marca 2008 r.,

- 1. odmawia przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania;**
- 2. nie obciążą powódki obowiązkiem zwrotu stronie pozwanej kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu kasacyjnym.**

### Uzasadnienie

Sąd Rejonowy Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w K. wyrokiem z 5 października 2007 r., oddalił powództwo A. D. przeciwko Telewizji Polskiej S.A. Oddziałowi w K. o ustalenie istnienia stosunku pracy.

Sąd Rejonowy ustalił, że 13 października 1997 r. powódka zawarła z I. M.-P. umowę spółki cywilnej o nazwie "D." celem współpracy z TVP S.A. Oddział K. Powyższa działalność gospodarcza, zarejestrowana 13 października 1997 r., została wykreślona z ewidencji działalności gospodarczej 29 lutego 2000 r. Powódka rozpoczęła współpracę z TVP S.A. Oddział K. w 1995 r., od początku

odbywała się ona na podstawie umów cywilnoprawnych. Od 13 października 1997 r. powódka, działając wraz z innym dziennikarzem w formie spółki cywilnej "D.", kontynuowała współpracę z TVP S.A. Oddział K. Współpraca powódki działającej w formie spółki cywilnej ze stroną pozwaną trwała do 29 lutego 2000 r. Od początku współpracy w 1995 r. strony zawierały wiele umów cywilnoprawnych, których przedmiotem było świadczenie przez powódkę, działającą indywidualnie albo jak wspólnik spółki cywilnej, na rzecz strony pozwanej usług związanych z realizacją programów telewizyjnych dla programu informacyjnego "K." w zakresie: przygotowania dokumentacji, realizacji i dostarczania materiałów filmowych lub informacji słownych, przygotowania przeglądu prasy oraz prezentacji programu "K." na antenie programu regionalnego. Po rozwiązaniu spółki cywilnej "D.", w okresie od marca 2000 r. do sierpnia 2007 r. powódka współpracowała ze stroną pozwaną w oparciu o wiele umów cywilnoprawnych - umów o dzieło, których przedmiotem było przygotowanie materiałów telewizyjnych dla programów informacyjnych, takich jak "K." lub "Ka.", a także felietonów, reportaży, komentarzy, scenariuszy do określonych programów realizowanych przez Regionalną Agencję Producentką TVP K. lub Wydział Audycji Informacyjnych. Każda z umów zawierała postanowienia dotyczące: terminu wykonania dzieła, kary umownej w przypadku opóźnienia w wykonaniu dzieła, wysokości i sposobu wypłaty wynagrodzenia za dzieło (kwota wypłacana na podstawie faktur/rachunków przedkładanych przez wykonawcę na podstawie wydruków otrzymanych od strony pozwanej), przeniesienia praw autorskich, możliwości powierzania wykonania dzieła osobie trzeciej za zgodą zamawiającego, jak również wskazywała osobę uprawnioną przez stronę pozwaną do odbioru umówionego dzieła. W umowach znajdowały się ponadto postanowienia dotyczące możliwości rozwiązania umowy o dzieło lub odstąpienia od niej przez stronę pozwaną oraz określające jakie dzieło ma być przez powódkę przygotowane.

Sąd Rejonowy ustalił, że począwszy od 1996 r. powódka wielokrotnie kierowała do dyrekcji TVP S.A. Oddział K. pisma z prośbą o nawiązanie z nią stosunku pracy (przyznanie etatu dziennikarskiego), podkreślając w każdym z tych pism, że jest współpracownikiem strony pozwanej. Jako przyczynę decyzji odmownej strona pozwana powoływała konieczność ograniczenia zatrudnienia oraz

obowiązującą politykę kadrową, przejawiającą się w preferowaniu nawiązywania współpracy z dziennikarzami w oparciu o umowy cywilnoprawne a nie umowę o pracę.

Sąd pierwszej instancji stwierdził, że stosunek prawny łączący powódkę ze stroną pozwaną nie był stosunkiem pracy. Sąd Rejonowy uznał, że wbrew twierdzeniom powódki, łączący ją ze stroną pozwaną stosunek prawny nie posiadał cech pozwalających na uznanie go za stosunek pracy. Ponadto, po stronie TVP S.A. Oddział K. od początku współpracy z powódką nie istniała wola nawiązania stosunku pracy. Powódka, podpisując kolejne umowy o dzieło ze stroną pozwaną, zdawała sobie sprawę z ich cywilnoprawnego charakteru i godziła się z tym, że nie będą to umowy o pracę. Sam zamiar stron zawarcia umowy cywilnoprawnej (umowy zlecenia, umowy o dzieło) jako podstawy łączącego je stosunku prawnego nie budził wątpliwości. W stosunku prawnym łączącym strony występowały pewne cechy właściwe dla stosunku pracy, nie przesądza to jednak o kwalifikacji prawnej tego stosunku. Kwalifikacji umowy zawierającej zobowiązanie do świadczenia pracy dokonuje się metodą typologiczną, polegającą na ilościowym porównaniu cech właściwych stosunkowi pracy oraz innym stosunkom prawnym (wynikającym z umów nazwanych lub nienazwanych prawa cywilnego). Jeżeli w stosunku prawnym nie przeważają cechy stosunku pracy, to o jego charakterze przesądza nazwa i sposób realizacji zobowiązania (por. wyrok Sądu Najwyższego z 2 września 1998 r., I PKN 293/98).

W ocenie Sądu Rejonowego powódka nie miała interesu prawnego w domaganiu się ustalenia istnienia stosunku pracy (art. 189 k.p.c.), ponieważ nie posiada interesu prawnego w żądaniu ustalenia istnienia stosunku prawnego osoba, która może dochodzić powództwa o świadczenie. Interes prawny powódki mógłby zostać całkowicie zrealizowany, gdyby wytoczono zostało powództwo o świadczenie, na przykład powództwo o dopuszczenie powódki do pracy na warunkach pracy i płacy wynikających z określonej umowy.

Apelację od powyższego wyroku wniosła powódka, zaskarżając go w całości. Wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku i orzeczenie, że stosunek prawny łączący ją ze stroną pozwaną, ukształtowany na podstawie zawartych umów cywilnoprawnych, jest w istocie stosunkiem pracy, ewentualnie o uchylenie

zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania przez Sąd pierwszej instancji.

Sąd Okręgowy w K. – Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych wyrokiem z 11 marca 2008 r., oddalił apelację powódki.

Sąd Okręgowy przyjął za własne ustalenia faktyczne i rozważania prawne Sądu Rejonowego i uznał za bezzasadny zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c.

Sąd drugiej instancji stwierdził, że uzasadniony był jedynie zarzut dotyczący naruszenia art. 189 k.p.c., wobec przyjęcia przez Sąd Rejonowy braku istnienia po stronie powódki interesu prawnego w domaganiu się ustalenia istnienia stosunku pracy. Sąd Okręgowy podzielił stanowisko powódki, że w razie rozbieżności zapatrywań na temat podstawy prawnej zatrudnienia, pracownikowi przysługuje procesowe roszczenie o ustalenie istnienia stosunku pracy, choćby przysługiwały mu wymagalne już materialnoprawne roszczenia o świadczenie. Interes prawny wynikający z art. 189 k.p.c. występuje zawsze, gdy istnieje samoistna niepewność co do stanu prawnego lub prawa. Powódka miała interes prawny w wytoczeniu powództwa o ustalenie istnienia stosunku pracy.

Nie oznacza to jednak, że powództwo mogło zostać uwzględnione. Sąd Okręgowy podkreślił, że sposób sprecyzowania roszczenia przez powódkę, reprezentowaną przez zawodowego pełnomocnika, prowadzi do wniosku, że w sprawie nie mogło zapaść pozytywne rozstrzygnięcie, ponieważ uwzględnienie roszczenia wiązałoby się z niemożliwością jego wyegzekwowania. Przedmiotem żądania było ustalenie istnienia pomiędzy stronami od listopada 1996 r. do dnia wniesienia pozwu umowy o pracę bez bliższego określenia warunków, na jakich miałyby być ona realizowana odnośnie do zajmowanego przez powódkę stanowiska, wysokości wynagrodzenia, wymiaru czasu pracy. Tego rodzaju roszczenie już ze swej istoty jest niewłaściwie określone i nieskonkretyzowane, co samo w sobie prowadzi do niemożliwości jego uwzględnienia. Sąd drugiej instancji podkreślił, że występując z powództwem o ustalenie należy tak sprecyzować roszczenie, aby nie ulegało wątpliwości, ustalenia jakiej treści stosunku prawnego domaga się powód (por. uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z 15 września 2006r., I PK 80/2006, OSNP 2007 nr 23-24. poz. 323).

W ocenie Sądu Okręgowego, z przeprowadzonego postępowania dowodowego wynika, że dopuszczalne było zawieranie przez stronę pozwaną z pracownikami umów o dzieło z uwagi na rodzaj świadczonej przez nich pracy dziennikarza, przy pełnym respektowaniu zasady swobody zawierania umów (art. 353<sup>1</sup> k.c.). Do oceny charakteru prawnego umowy, która wykazuje cechy wspólne dla umowy o pracę i umowy prawa cywilnego, decydujące znaczenie ma zgodny zamiar stron i cel umowy (por. wyroki Sądu Najwyższego z 18 czerwca 1998 r., I PKN 191/98, OSNAPiUS 1999 r. nr 14 poz. 49, z 7 marca 2006 r., I PK 146/05, Monitor Prawa Pracy 2006 nr 9. s. 474). W ocenie Sądu drugiej instancji, Sąd Rejonowy słusznie uznał, biorąc pod uwagę zgodny zamiar stron, cel umowy oraz okoliczności związane z realizacją poszczególnych umów zawieranych cyklicznie, że umowa ta nie miała charakteru umowy o pracę. Sąd Okręgowy podkreślił, że nie była wystarczająca wola jednej strony – powódki, aby doszło do nawiązania stosunku pracy, ponieważ wolę tę muszą wyrazić obie strony. Z art. 22 § 1<sup>1</sup> k.p. nie wynika domniemanie prawne zawarcia przez strony umowy o pracę, co oznacza, że ciężar dowodu, że strony łączył stosunek pracy, obciąża powoda (twierdzącego, że był lub jest nadal pracownikiem). Do uwzględnienia powództwa nie wystarczyło wykazanie, że powódka przez dłuższy czas realizowała zadania na rzecz strony pozwanej, ujmowana była w grafikach dyżurów, a dziennikarze etatowi również byli - w razie ich nieobecności w pracy - zastępowani innymi osobami. Powódka, pracując przez 10 lat na zbliżonych zasadach, nie występowała o ustalenie istnienia stosunku pracy i nie żądała świadczeń wynikających z takiego stosunku prawnego (np. urlopu wypoczynkowego), co potwierdza trafność wniosku Sądu Rejonowego, że zamiarem stron nie było nawiązanie formalnej i trwałej więzi prawnej, jaka jest efektem zawarcia umowy o pracę.

Sąd drugiej instancji uznał za bezzasadny zarzut, że postępowanie strony pozwanej w stosunku do powódki stanowiło dyskryminację ze względu na płeć - art. 18<sup>3a</sup> § 2 i 3 k.p. i art. 18<sup>3b</sup> § 1 pkt 1 k.p. - ponieważ strona pozwana zatrudniła w okresie objętym żądaniem innego dziennikarza (mężczyznę) na podstawie umowy o pracę. Zarzut w tym zakresie został po raz pierwszy podniesiony przez stronę skarżącą dopiero w apelacji, bez bliższego uzasadnienia. Z materiału dowodowego wynikało, że dziennikarz został zatrudniony na 1/20 etatu na stanowisku zastępcy

kierownika programów informacyjnych, a nie na stanowisku dziennikarza, dlatego nie można mówić, że nastąpiło nierówne traktowanie w zakresie nawiązania stosunku pracy.

Skargę kasacyjną od wyroku Sądu Okręgowego wniósł pełnomocnik powódki, zaskarżając wyrok ten w całości. Skarga kasacyjna została oparta na podstawach:

1) naruszenia przepisów prawa procesowego, a mianowicie: art. 233 § 1 k.p.c. poprzez jednostronną a nie wszechstronną analizę zebranego materiału dowodowego oraz art. 328 § 2 k.p.c. poprzez pominięcie w uzasadnieniu wyroku oceny wiarygodności wszystkich dowodów, co dotyczy w szczególności: faktu zawieszenia powódki w wykonywaniu obowiązków, co nie ma odpowiednika w umowie cywilnoprawnej, a odpowiada okresowemu zwolnieniu pracownika z obowiązku świadczenia pracy, oraz nagranych i spisanych wypowiedzi dziennikarzy na spotkaniu z byłym dyrektorem TVP S.A. Oddział K. B. N., poświęconych podpisywaniu umów cywilnoprawnych jako jedynej możliwości wykonywania pracy na rzecz TVP S.A., co jest zakazaną dyskryminacją osób wykonujących te same lub takie same obowiązki;

2) naruszenia prawa materialnego, a mianowicie: art. 7 ust. 2 pkt 5 ustawy prawo prasowe, poprzez błędną wykładnię tego przepisu, gdyż praca powódki na rzecz TVP S.A. miała charakter trwały, stały i systematyczny (co miesiąc przez wiele lat podpisywane kolejne umowy), a przygotowywane przez powódkę materiały dziennikarskie dotyczyły różnych zakresów życia społecznego i politycznego i nie sprowadzały się do ściśle wyspecjalizowanego jednego zakresu lub tematyki; art. 18<sup>3b</sup> § 1 pkt 1 k.p. poprzez jego niezastosowanie w sytuacji wielokrotnego i uporczywego odmawiania przez stronę pozwaną nawiązania stosunku pracy, co jest kolejnym przejawem naruszenia zasady równego traktowania powódki; art. 22 § 1 k.p. poprzez błędny opis kompetencji przełożonych wobec powódki i dodatkowo sprzeczny z wyjaśnieniami świadków występujących w sprawie oraz dowodami (tzw. szpigle, w których m.in. wyceniono nadzór redakcyjny).

Skarżąca wniosła o uchylenie wyroku Sądu Okręgowego i orzeczenie, że stosunek prawny łączący powódkę ze stroną pozwaną ukształtowany na podstawie

umów cywilnoprawnych jest stosunkiem pracy, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i skierowanie sprawy do ponownego rozpoznania przez Sąd drugiej instancji.

W uzasadnieniu skargi kasacyjnej skarżąca podniosła, że skarga kasacyjna powinna zostać przyjęta do rozpoznania, ponieważ „istnieją poważne rozbieżności w praktyce wykonywania sprawiedliwości przed sądami w różnych miejscowościach w zbliżonych sprawach” i jedynie rozpoznanie sprawy przed Sądem Najwyższym może rozstrzygnąć powstałe wątpliwości, a ponadto zajęcie się skargą kasacyjną przez Sąd Najwyższy jest w niniejszej sprawie zasadne także na podstawie art. 398<sup>9</sup> § 1 pkt 4 k.p.c., ponieważ skarga jest oczywiście uzasadniona.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Jednym z koniecznych elementów skargi kasacyjnej jest, jak wynika z art. 398<sup>4</sup> § 1 pkt 3 k.p.c., wniosek o przyjęcie jej do rozpoznania i jego uzasadnienie. Wymaganie to wiąże się z przesłankami rozważanymi przez Sąd Najwyższy podczas tzw. „przedsądu”, a więc na posiedzeniu, którego przedmiotem jest przyjęcie lub odmowa przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania. Przesłanki te określone zostały w art. 398<sup>9</sup> § 1 k.p.c. i tylko one podlegają badaniu w tej fazie postępowania, a przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania następuje wtedy, gdy zachodzi choćby jedna z nich. Uzasadnienie wniosku o przyjęcie skargi do rozpoznania powinno zatem koncentrować się na wykazaniu istnienia jednej z tych przesłanek, przy czym treść tego uzasadnienia nie może być dowolna, bo konieczne jest oparcie jej na argumentacji jurystycznej.

Zgodnie z art. 398<sup>9</sup> § 1 k.p.c., Sąd Najwyższy przyjmuje skargę kasacyjną do rozpoznania, jeżeli: 1) w sprawie występuje istotne zagadnienie prawne, 2) istnieje potrzeba wykładni przepisów prawnych budzących poważne wątpliwości lub wywołujących rozbieżności w orzecznictwie sądów, 3) zachodzi nieważność postępowania lub 4) skarga kasacyjna jest oczywiście uzasadniona. Wniesiona w sprawie skarga nie spełnia żadnej z tych przesłanek.

Należy uznać, że jako przesłanki przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania pełnomocnik skarżącej wskazał: po pierwsze - istnienie poważnych rozbieżności

„w praktyce wykonywania sprawiedliwości przed sądami w różnych miejscowościach w zbliżonych sprawach” i wątpliwości, których usunięcie będzie możliwe w wyniku rozpoznania sprawy przed Sądem Najwyższym; po drugie oczywistą zasadność skargi kasacyjnej.

Pierwszą z tych okoliczności można zakwalifikować jako powołanie się na istnienie potrzeby wykładni przepisów prawnych budzących poważne wątpliwości lub wywołujących rozbieżności w orzecznictwie sądów (art. 398<sup>9</sup> § 1 pkt 2 k.p.c.), drugą - jako powołanie się na to, że skarga kasacyjna jest oczywiście uzasadniona (art. 398<sup>9</sup> § 1 pkt 4 k.p.c.). Żadna z tych okoliczności w istocie nie występuje.

Co do pierwszej przesłanki należy stwierdzić, że pełnomocnik skarżącej nie wykazał w jakimkolwiek stopniu, że w orzecznictwie sądów powszechnych albo w orzecznictwie Sądu Najwyższego istnieją poważne rozbieżności co do oceny, że stosunek prawny łączący dziennikarza z redakcją prasową lub redakcją telewizyjną, ukształtowany na podstawie umów cywilnoprawnych, powinien być traktowany jako stosunek pracy, a nawet nie sprecyzował, na czym w istocie miałyby polegać owe istotne rozbieżności albo wątpliwości. Samo stwierdzenie pełnomocnika skarżącej, że w środowisku dziennikarzy telewizyjnych obecna jest wiedza o sprawach sądowych ze S., Ł., K., W. i B., w których sądy orzekły zgodnie z żądaniem pozwów, uznając regulacje zawarte w umowach cywilnoprawnych za wystarczające do przesądzenia, że stosunek prawny na nich oparty jest stosunkiem pracy, i jedynie w przedmiotowej sprawie obie instancje sądowe w K. odmiennie oceniły przedłożony im materiał dowodowy, nie jest wystarczające do przyjęcia istnienia rozbieżności w orzecznictwie sądów albo istotnych wątpliwości co do wykładni przepisów prawnych. Pełnomocnik skarżącej nie powołał się na ani jedną konkretną sprawę (wyrok wydany w konkretnej sprawie), w której sąd powszechny oceniłby stan faktyczny analogiczny do ustalonego w rozpoznanej sprawie w odmienny sposób. Nie wiadomo także - bo nie wynika to jednoznacznie z treści uzasadnienia wniosku o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania - który to przepis prawny budzi poważne wątpliwości lub wywołuje rozbieżności w orzecznictwie sądów.

Przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania z uwagi na potrzebę wykładni przepisów prawa wymaga od skarżącego jednoznacznego określenia, które



przepisy wymagają wykładni Sądu Najwyższego, ze wskazaniem, na czym polegają związane z tym poważne wątpliwości, lub z przedstawieniem rozbieżności występujących w orzecznictwie sądów (por. np. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 11 stycznia 2002 r., III CKN 570/01, Biuletyn SN 2002 nr 7, s. 10). Autor skargi nie przytoczył tymczasem żadnych przepisów wymagających wykładni, nie powołał się na żadne orzeczenia, które mogłyby świadczyć o rozbieżnościach w judykaturze, ani nie wyjaśnił, na czym polegają sugerowane przez niego poważne wątpliwości. Kwestia zaprezentowana jako wymagająca wykładni przepisów jest faktycznie powtórzeniem zarzutów podniesionych w podstawach skargi, bowiem nie wskazuje na żadne trudności interpretacyjne, a w rzeczywistości kwestionuje stanowisko Sądu Okręgowego co do tego, że powódki nie łączyły ze stroną pozwaną stosunek pracy.

Co do drugiej przesłanki należy podkreślić, że „oczywista zasadność” w rozumieniu art. 398<sup>9</sup> § 1 pkt 4 k.p.c. nie została przez skarżącą wykazana, a nawet uprawdopodobniona. Oparcie skargi kasacyjnej na przesłance wynikającej z art. 398<sup>9</sup> § 1 pkt 4 k.p.c. jest możliwe tylko wówczas, gdy już na pierwszy rzut oka podstawy wskazane w skardze zasługują na uwzględnienie, a zatem, gdy zaskarżone orzeczenie jest niewątpliwie sprzeczne z zasadniczymi i niepodlegającymi różnej wykładni przepisami albo zostało wydane w wyniku oczywiście błędnej, widocznej bez głębszej analizy prawniczej nieprawidłowej wykładni lub niewłaściwego zastosowania prawa (zob. np. postanowienie Sądu Najwyższego z 8 marca 2002 r., I PKN 341/01, OSNP 2004 nr 6, poz. 100). W rozpoznawanej sprawie oczywista zasadność skargi kasacyjnej miałyby polegać – według argumentacji przedstawionej w uzasadnieniu tego środka zaskarżenia – na sprzeczności ustaleń Sądu Okręgowego z materiałem dowodowym zebrany w toku postępowania, pominięciu w uzasadnieniu wyroku znaczenia niektórych dopuszczonych dowodów, a także błędnej interpretacji przedstawionych dokumentów oraz okoliczności istotnych dla prawidłowego rozstrzygnięcia sprawy. Tego rodzaju okoliczności nie mogą stanowić uzasadnienia twierdzenia o oczywistej zasadności skargi kasacyjnej. Zarzuty dotyczące jednostronnej analizy materiału dowodowego albo pominięcia w uzasadnieniu wyroku oceny wiarygodności wszystkich dowodów w ogóle nie mogą stanowić podstawy skargi

kasacyjnej. Zgodnie bowiem z art. 398<sup>3</sup> § 3 k.p.c., podstawą skargi kasacyjnej nie mogą być zarzuty dotyczące ustalenia faktów lub oceny dowodów. Nawet w razie przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania, w postępowaniu kasacyjnym wiążące byłyby wszystkie ustalenia faktyczne przyjęte za podstawę faktyczną zaskarżonego orzeczenia (art. 398<sup>13</sup> § 2 k.p.c.).

Z przytoczonych względów Sąd Najwyższy orzekł o odmowie przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania na podstawie art. 398<sup>9</sup> k.p.c.